Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sobota 11 lipca 1936 r. | Nr. 187

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

PIEKŁO W ST. ZJEDNOCZONYCH

UPAŁY JAKICH NIE BYŁO OD 20 LAT

300 OSÓB ULEGŁO PORAZENIU SŁOŃCA

NOWY JORK, 10.7. Fala upałów, która nawiedziła szczególnie stany środkowo - zachodnie oraz wschodnie, wzmaga się.

W Nowym Jorku termometr wykazywał w środę popołudniu 35 st. C. w cieniu. **Jes to najwyższa temperatura jaka zanotowano od 7 sierpnia 1918 r.**

W gęsto zaludnionych okręgach miejskich żar staje się nie do zniesienia.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano **liczne ofiary udaru słonecznego.** Ogólna liczba ofiar udaru słonecznego, zmarłych w ostatnich dniach, wynosi **236.**

Wraz z klęską upałów nawiedziła silka stanów klęska szarańczy. Olbrzymie chmury szarańczy zaległy pola czyniąc straszliwe spustoszenia w ogrodach i zbożach. Do walki z szarańczą użyte zostały samoloty.

NOWY JORK, 10.7. Fala upałów doszła do najwyższego punktu. W czwartek, w godzinach południowych temperatura **wynosiła w cieniu 46 stopni C.** Liczba ofiar skutkiem porażenia słonecznego **wzrosła do 300 osób.**

Wieczorem na brzeg morski przybyło **około 1 miljona osób,** które postanowiły spędzić noc nad morzem.

Skutkiem upałów czas pracy w biurach **ograniczony został do kilku godzin dziennie.**

UPAŁY W MOSKWIE

MOSKWA, 10.7. Najbardziej upalna pogoda według centralnego instytutu pogody, panowała w Moskwie w dn. 5 bm. Zanotowano tego dnia w cieniu 32.4 stopnie. Upałów takich nie notowano w Moskwie od lat 50-ciu. W południowo - wschodniej części Związku zanotowano w cieniu 37 st. Od dwóch dni w Moskwie nastąpiło znaczne ochłodzenie.

Kupcy polscy u p. premjera

2 milj. zł. kredytów dla kupiectwa polskiego

WARSZAWA, 10.7 (tel. wł.). W okresie jesiennym kupiectwo zrzeszone w Naczelnej Radzie Kupiectwa Polskiego **uzyska kredyt w wysokości 2 milj. zł.**

Zostanie on rozprowadzony przez B.G.K. W sprawie warunków kredytu oprocentowania gwarancyj i t.p. odbywają się obecnie pertraktacje.

WARSZAWA, 10.7 (tel. wł.). P. premjer **gen. Sławoj - Składkowski** przyjął delegację naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego pp.: **Eugenjusza Wencla, Jakóba Marka i Andrzeja Czarneckiego,** którzy przedłożyli panu premjerowi treść rezolucji uchwalonej na ostatnim zjeździe delegatów naczelnej rady w sprawie powszechnej zbiórki wśród kupiectwa chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej.

Przedstawione panu premjerowi uchwały zrzeszeń kupieckich zmierzają w kierunku przymusowego obciążenia wszystkich warstw społeczeństwa na FON.

P. premjer zainteresował się również aktualnemi zawodowemi sprawami kupiectwa polskiego.

Delegaci poinformowali p. premjera o bieżących pracach organizacyjnych naczelnej rady podkreślając w szczególności, iż w chwili obecnej najdonioślejsze znaczenie ma dla kupiectwa sprawa znowelizowania dekretu do ustawy o ochronie lokatorów w kierunku złagodzenia norm, dotyczących wyjęcia z pod ochrony lokatorów przedsiębiorstw handlowych.

P. Suchenek-Suchecki

WOJEWODĄ.

WARSZAWA 10.7. W najbliższych dniach ustępuje zes wego stanowiska w M. S. Wew. naczelnik wydziału narodowościowego Suchenek-Suhecki.

Jak mówią w kołach politycznych, p. Suchenek-Suchecki obejmie w najbliższym czasie jedno z województw w Małopolsce Wschodniej, najprawdopodobniej stanowisko po woj. Starzyńskim w Stanisławowie.

Polak

MISTRZEM ANGLJI

LONDYN 10.7. W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Anglji, w biegu na 10 kilometrów zajął pierwsze miejsce Polak Noji zdobywając tytuł mistrza Anglji.

Gen. Zając dowódcą

D. O. K. LWÓW

WARSZAWA, 10.7. (tel. wł.) Dowódcą okręgu korpusu we Lwowie na miejsce gen. Litwinowicza, który objął stanowisko drugiego wiceministra spraw wojskowych, będzie mianowany gen. dr. Józef Zając, dowódca dywizji w Katowicach.

Gen. Zając był przez szereg lat najmłodszym generałem armji polskiej; obecnie zastępował chorego dowódcę D. O. K. w Krakowie, gen. Narbutt-Łuczyńskiego.

Wszelkie interwencje niedopuszczalne

w sprawach dotyczących ułaskawień

WARSZAWA, 10.7 (el. wł.). **Duże poruszenie wśród członków palestry wywołała zapowiedź sensacyjnego zarządzenia władz w ymiaru sprawiedliwości, ograniczającego jakiekolwiek interwencje w sprawach dotyczących ułaskawień skaaznych prawomocnemi wyrokami sądowemi, bądź też w drodze dyscyplinarnej.**

Dotąd w sprawach ułaskawień przy składaniu podań zgłaszali się rozmaici interesanci, przeważnie adwokaci. Obecnie uznano, że wszelkie interwencje w sprawach ułaskawień są niedopuszczalne. Jak słychać, ograniczenie inerwencji w sprawach ułaskawieniowych ma być wynikiem głośnej afery p. Parylewiczowej, znajdującej się obecnie pod śledztwem.

Nieprawdziwe pogłoski

o obniżce uposażeń urzędników państwowych

WARSZAWA, 10.7 (tel. wł.). W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach na temat rzekomo zamierzonych zmian w obowiązującem ustawodawstwie emerytalnem ukazał się komunikat następujący:

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że w chwili obecnej nie są rozważane żadne projekty pośredniej czy bezpośredniej obniżki uposażeń pracowników państwowych.

Wysokość wydatków na uposażenie i emerytury pracowników państwowych jest ustalona w budżecie na rok 1936-37 i **żadne zmiany w tej dziedzinie nie są przewidywane.**

Wstrzymanie imigracji żydów do Palestyny

Sensacyjne wiadomości o decyzji rządu angielskiego

KAIR, 10.7. Jak donoszą z Jerozolimy, obiega tam ostatniemi dni uporczywa pogłoska, o tem, **że rząd londyński ma się nosić z zamiarem wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny aż do czasu ukończenia prac królewskiej komisji ankietowej, która przybędzie do tego kraju natychmiast po przywróceniu porządku.**

Do ustępliwości Anglji w kwestji powyższej przyczynić się miała nietylko **stanowcza postawa ludności arabskiej** lecz obawa o pogorszenie na dłuższy czas stosunków Wielkiej Brytanji z Arabami wogóle. Jak wiadomo, w kołach angielskiego Colonial Office przeważają nastroje proarabskie, podyktowane względami tradycyjnej polityki brytyjskiej na **Bliskim Wschodzie.**

Jeden z czołowych przywódców arabskich, burmistrz Jerozolimy, dr. Haldi mimo swego urzędowego stanowiska, oświadczył, nawiązując do pogłoski o możliwości czasowego wstrzymania imigracji żydowskiej, że **Arabowie nie zgodzą się na żadne kompromisowe załatwienie podstawowych żądań, a mianowicie zaniechania na zawsze imigracji i zakazu sprzedaży ziemi arabskiej żydom**

LONDYN, 10.7. „Daily Herald" podaje z Jerozolimy **sensacyjną wiadomość jakoby rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację żydów do Palestyny.**

Przywódcy arabscy powiadomieni zostali z Londynu — twierdzi dziennik — iż rząd brytyjski zgodził się zawiesić imigrację żydów **aż do czasu, gdy** komisja królewska złoży swój raport. Za kilka dni oczekiwane jest ogłoszenie **składu komisji królewskiej i wówczas rząd brytyjski obwieścić ma decyzję co do wstrzymania imigracji żydów.**

Komisja rozpocząć ma swoją działalność w Palestynie **we wrześniu.** Natychmiast po obwieszczeniu rządowem **Arabowie zawiesić mają strajk i teror.** Potwierdzenia tej wiadomości z kół rządowych narazie brak.

NAPADY NA ŻYDÓW

JEROZOLIMA, 10.7. Na sześciu żydów w pobliżu drogi **Jerozolima — Jaffa, napadła grupa terrorystów arabskich.**

Jeden z żydów został **zabity. 5-ciu odniosło rany, w tem jeden ciężkie.**

Premjer Składkowski

NA ŚLĄSKU

KATOWICE, 10.7. Wczoraj rozeszły się w Katowicach pogłoski, jakoby premjer Składkowski był przeprowadzał nagle wizytacje niektórych urzędów w stolicy Województwa Śląskiego.

Jak nas informują, p. premjer przejeżdżał coprawda przez Katowice, lecz wizytacji żadnej nie przeprowadzał. P. premjer odjechał samochodem do Wisły, gdzie, jak wiadomo, przebywa obecnie na wywczasach Prezydent R. P. prof. Mościcki.

Nie jest jednak wykluczone, że w drodze powrotnej do Warszawy p. premjer złoży niespodziewaną wizytę w któremś z urzędów na Śląsku.

Wiadomość o nagłym przyjeździe p. premjera na Śląsk wywołała w kołach urzędniczych wielkie poruszenie.

(Prawdopodobnie w związku z przejazdem premjera Składkowskiego do Wisły rozeszła się pogłoska w Sosnowcu o przyjeździe p. Premjera, o czem piszemy na 4-tej str. — Red.)

WIDMO STRYCZKA

nad głową zabójcy dr. Gosiewskiego

WARSZAWA, 10.7. (tel. wł.) Śledztwo w sprawie zabójstwa dr. Gosiewskiego szybko posuwa się naprzód.

Wczoraj odbyło się ponowne przesłuchanie zabójcy, sosnowiczanina Aleksego Szymika.

Szymik z całym cynizmem przyznaje się do tego, że do zabójstwa przygotowywał się planowo i z zamiarem wywarcia zemsty specjalnie przyjechał do Warszawy.j Zabójstwo uplanował jeszcze przed dwoma laty, gdy tylko został zredukowany, dr. Gosiewskiego jednak wtedy odwołano do Warszawy.

Jak wynika ze śledztwa, Szymik został zredukowany nie przez dr. Gosiewskiego, lecz przez swego bezpośredniego zwierzchnika dr. Reissa za zaniedbywanie się w pracy. Dr. Gosiewski natomiast jako dyrektor Ubezpieczalni nie miał bezpośredniego wpływu na dymisję urzędnika.

Kilkakrotnie po redukcji Szymik przychodził do Ubezpieczalni

i groził dr. Reissowi śmiercią.

Za pogróżki te został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

List z pogróżkami od Szymika otrzymał również śp. dr. Gosiewski. Odesłał list do Sosnowca z adnotacją, aby w miarę możności załatwiono przychylnie starania Szymika.

Wicedyrektor Ubezpieczalni, Wojciechowski wezwał go i zaproponował posadę pomocnika przy lekarzu domowym dr. Niepielskim z gażą 100 zł. Szymik przyjął początkowo, lecz już nazajutrz oświadczył, że rezygnuje

„z tak mizernej posady".

Gdy bawił w Sosnowcu przelotnie dr. Gosiewski, Szymik dotarł do niego i uzyskał osobiste poparcie w wyszukaniu innej posady. Dyr. Wojciechowski kazał Szymikowi poczekać, aż zwolni się pewien etat i obiecał mu posadę za 150 zł. Szymik udał się do prezesa Zw. Pracowników Ubezp. i tam również oświadczono mu, że wszystko jest na dobrej drodze, ale trzeba czas jakiś czekać. Szymik oświadczył wtedy:

— Czekać nie będę. Pojadę do Warszawy i tam dam sobie radę. A w razie jak co wyniknie, niech pan zezna, że tak do pana powiedziałem.

Około 30 czerwca prezes Zw. był w Warszawie i powiadomił dr. Gosiewskiego o niepokojących słowach Szymika.

Dr. Gosiewski wziął ostrzeżenie bardzo poważnie. Na kilka dni przed śmiercią przystąpił do gruntownego porządkowania swych interesów. Wziął z biura większą zaliczkę i między innemi zapłacił pewne swoje zobowiązania, oraz zaległe składki w asekuracji na życie.

Zabójca przebywa obecnie w areszcie centralnym. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy Szwedowski pod kierunkiem prok. Leniewskiego.

Akta tej sprawy będą przekazane prokuratorowi, przygotowanie aktu oskarżenia nie potrwa długo, bowiem wszystko jest wyraźne i mało skomplikowane.

Pogrzeb Cziczerina

MOSKWA, 10.7. Zwłoki Cziczerina wystawione były na widok publiczny w sali konferencyjnej ludowego komisarjatu spraw zagranicznych, gdzie odbyło się zebranie żałobne.

W imieniu Narkomindieła przemawiał zastępca ludowego komisarza, spr. zagr. Krestinkij, podkreślając zasługi Cziczerina jako pierwszego komisarza spraw zagranicznych. Uroczystości pogrzebowe miały charakter nader skromny. Trumnę ze zwłokami ustawiono na zwykłej ciężarówce i bez żadnej asysty odwieziono do krematorjum.

Członkowie korpusu dyplomatycznego złożyli kondolencje rządowi za pośrednictwem Narkomindieła.

Złożył również kondolencje ambasador R. P. dr. Wacław Grzybowski.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji nieco słabsza. Rubel srebrny 1.70; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,60. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 64.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 65.50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 55.00 (w proc.); 5 proc. poż. prem. budowlana 24.90.

Dewizy: Holandja 359.60; Bruksela 89.35, Kopenhaga 118.30; Londyn 26.50; Nowy Jork 5.28 i jedna ósma; Nowy Jork (kabel) 5,28 1/4; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 136.65.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.00 (w proc.); 3% poż. prem. inwestyc I em. 86.00; 3% poż. prem. inwestyc. serjowa I em. 76.50; 4% państw. poż. premjowa dolarowa 47.50.

Akcje: Bank Polski 101.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 28.50 — 28.55; Starachowice 33.00.

SPRAWA DOBOSZYŃSKIEGO i TOWARZYSZY

zostanie rozczłonkowana na kilka części

KRAKÓW, 10.7 (el. wł.). W kołach prawniczych rozważają techniczne możliwości procesu Doboszyńskiego.

Gdyby całą sprawę chciano uregulować tylko w jednym procesie, w którymby zasiadło na ławie oskarżonych przeszło 70 oskarżonych, to byłby to proces, ciągnący się kilka miesięcy. Jest wątpliwe, czy władze sądowe zastosują takie wyjście. Raczej nie, a to z powodów czysto zewnętrznych. Niema w Krakowie takiej sali, któraby mogła zmieścić tylu oskarżonych jednocześnie.

Poza tem wchodzi tu wzgląd i na sędziów przysięgłych. Godność sędziego przysięgłego jest honorowa. Trudnoby było znaleźć sędziów przysięgłych, którzyby zechcieli strawić tyle czasu na monstre proces.

Dlatego też wysuwa się tutaj myśl rozbicia sprawy na szereg drobniejszych procesów. Główna sprawa byłaby skierowana przeciwko inż. Doboszyńskiemu. Potrwałaby najdłużej, gdyż organizator najazdu bierze winę na siebie. Stanąłby przed sądem zapewne z kilku najsilniej obciążonymi.

Wczoraj dopuszczono po raz pierwszy do Doboszyńskiego rodzinę. Mianowicie w obecności sędziego śledczego dra Rogowskiego odwiedziła Doboszyńskiego w więzieniu św. Michała jego siostra drowa Malkiewiczowa. Towarzyszył jej mec. Pozowski.

Rozmowa trwała przeszło 20 minut. Doboszyński wypytywał się o stan zdrowia matki, a następnie wydawał dyspozyje majątkowe. Prócz tego podpisał pełnomocnictwa: w zakresie karnym udzielił pełnomocnicow mec. Stypułkowskiemu z Warszawy i mec. Pozowskiemu z Krakowa, a w zakresie cywilnym mec. Habudzie. Przypuszczają, że w przyszłym tygodniu zostaną do Doboszyńskiego dopuszczeni jego obrońcy.

ADW. HOFMOKL-OSTROWSKI

na ławie oskarżonych

WARSZAWA, 10.7. (tel. wł.) Przed sądem grodzkim stanął adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec), oskarżony o ujawnienie szczegółów rozprawy, która, ze względu na moralność publiczną, toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Rozprawie przewodniczył p. sędzia Stanisław Rudnicki, oskarżenie popierał wiceprokurator p. Żeleński.

Historja sprawy tej jest dość niezwykła.

Adwokat Hofmokl - Ostrowski był świadkiem toczącego się procesu w sądzie grodzkim przy ul. Trembackiej 1 i ze względu na oryginalność tematu rozprawy zwrócił się do sędziego, czy nie mógłby być obrońcą.

Chodziło o obronę młodej żydówki, oskarżonej przez starszego mężczyznę o szantażowanie na tle pewnych praktyk, które w świetle kodeksu uważane są za niemoralne.

Rzeczy tych dopuścił się ów oskarżyciel a następnie dziewczyna z tego tytułu domagała się od niego pieniędzy.

Sąd zgodził się na prośbę adw. Hofmokl-Ostrowskiego i powierzył mu obronę, podczas gdy inny adwokat podjął się roli oskarżyciela. Proces zakończył się wyrokiem uniewinniającym, a przebieg rozprawy wraz z pytaniami, odpowiedziami i osobliwem tłem, był podany przez kilka dzienników warszawskich.

Z uwagi na to, że szczegóły rozprawy tajnej nie podlegają ujawnieniu, podjęto dochodzenie, kto podał do prasy wiadomość o przebiegu sprawy mającej posmak pikantny. W konsekwencji urząd prokuratorski zarzucił adw. Hofmokl-Ostrowskiemu autorstwo notatek do prasy.

Oskarżony adwokat odpowiada przed sądem sprowadzony z więzienia mokotowskiego, w którem pozostaje od 2 tygodni w związku z zarzutem obrazy rządu podczas przemówienia na procesie senatora Sieroszewskiego. Rozprawa o to, odbędzie się w sobotę przed sądem przy ul. Trembackiej 1.

Nadesłany przez adw. Hofmokla (ojca) komunikat do prasy ukazał się w kilku pismach. Do przesłuchania i zredagowania feljetonu na marginesie rozprawy sądowej, adw. Hofmokl się przyznaje, lecz zaznacza, że działał w interesie społecznym. Chodziło o zdemaskowanie t. zw. opiekuna społecznego, który dopuścił się czynów, sprzecznych z moralnością, zamiast być jej obrońcą.

Adw. Hofmokl prosił o wezwanie w charakterze biegłych pp. Leona Okręta i Stanisława Piaseckiego, którzy ustalą, że inkryminowany artykuł nie był sprawozdaniem sądowem w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz feljetonem, a pozatem o wezwanie świadków pp. adwoktów: Kmity, Bitnera, Swacińskiego i Aronsona oraz sędziego p. Wagnera, którzy byli w sądzie przy ogłoszeniu wyroku i jego motywów przy drzwiach otwartych.

Wiceprokurator Żeleński nie sprzeciwiał się jedynie wezwaniu świadków.

Sąd grodzki postanowił przerwać rozprawę do 24 lipca br. i wezwać w charakterze świadków: sędziego Wagnera i adwokatów Kmitę i Bitnera.

Awantury na torze wyścigowym

Wielotysięczny tłum rozbił kasy i podpalił barjery

WARSZAWA, 10.7. (tel. wł.) Niebywała awantura wynikła podczas wyścigów konnych na torze mokotowskim w Warszawie. Przyczyną awantury była nieprawidłowo, według opinji graczów rozegrana 7-ma gonitwa, którą komisja sędziowska uznała za rozegraną przepisowo.

Ogier „Kaliban" w chwili startu wyłamał barjerę i pogalopował na środek toru. „Kaliban" zabiegł na chwilę drogę idącej za nim trójce koni, z czego skorzystała znajdująca w chwili startu przed „Kalibanem" „Isola Bella" która wyścig wygrała.

Wywołało to głośne sprzeciwy na torze i już w czasie gonitwy publiczność domagała się unieważnienia jej. Gdy komisja sędziowska orzekła, że wyścig w myśl par. 52 przepisów wyścigowych jest bezwzględnie prawidłowy i że gonitwa nie będzie unieważniona, sprzeciw publiczności przerodził się w istną burzę, która doprowadziła do zajść.

Tłumy zgromadzone na tańszych miejscach przesadziły barjerę biegnąc przez tor, dotarły do budki sędziowskiej, w której wybito szyby. Wznoszono obelżywe i obraźliwe okrzyki pod adresem sędziów i startera.

Tłum ogarniała coraz to większa pasja. Na trybunę członkowską sypał się grad kamieni. Rzucano również garściami żwiru. Wreszcie podpalono barjery stojące na torze i usiłowano podpalić ławki.

Równocześnie część tłumu przypuściła atak do kas, wybijając 90 szyb. Jedna z kasjerek uległa okaleczeniu od lamkami zbitej szyby.

Na trybuny rzucono zapalony kosz do śmieci. Zdemolowano tablicę, na której wywieszone były nazwiska, dżokejów, mających brać udział w gonitwie ósmej.

Kierownik 11 komisarjatu nie mogąc opanować sytuacji zwrócił się o pomoc. Na tor wyścigowy przybył oddział pieszy rezerwy policyjnej, pogotowie policyjne z 10 komisarjatu oraz pluton konny.

Dopiero wówczas zdołano opanować sytuację i rozpędzono tłum. Równocześnie, pełniący służbę na placu szeregowcy straży ogniowej ugasili płonące barjery.

Aresztowano 10 osób, w czem jedną kobietę za podżeganie do zajść.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kopalnia „Wiktoria"

nie będzie zamkniętą

Jak już donosiliśmy, w związku z orzeczeniem kolegjum górniczego w Warszawie wsprawie sporu pomiędzy kopalnią „Flora" i Konwencją węglową z jednej strony, a kopalnią „Wiktoria" z drugiej strony, kopalni „Wiktoria" groziło zamknięcie, jako eksploatującej nadanie kopalni „Flora" poza kontyngentem przyznanym przez Konwencję węglową.

Na wiadomość o możliwości zamknięcia kopalni powstał duży niepokój wśród robotników zatrudnionych na kopalni „Wiktoria" w liczbie 300.

Sprawą tą zainteresowały się niektóre organizacje robotnicze, które jednak uczyniły to niezręcznie, siejąc nawet niepokój i grożąc strajkiem generalnym.

Najenergiczniej wystąpiła jednak Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, która wysłała do Warszawy, do odpowiednich władz, odpowiednio umotywowany memorjał oświetlający dokładnie sytuację, domagając się utrzymania kopalni w ruchu. Akcję Federacji PZOO poparł również poseł Kaczkowski.

W dniu wczorajszym Federacja PZOO otrzymała od miarodajnych czynników w Warszawie depeszę, iż Ministerstwo przemysłu i handlu oraz Ministerstwo opieki społecznej **nie dopuszcza do pokrzywdzenia robotników Kopalnia „Wiktoria" nie zostanie zamkniętą.** Ponieważ załatwienie kwestyj formalno - prawnych w związku z nadaniami dla kopalni „Wiktorii" wymaga pewnego czasu ostateczne załatwienie potrwa kilka tygodni. **Nie spowoduje to jednak żadnej przerwy w pracy.**

Dzięki tedy interwencji Federacji PZOO kopalnia „Wiktoria" nie zostanie zamknięta.

ŹLE FRANCJA WYCHODZI
NA PRZYMIERZU Z SOWIETAMI

Paryż, w lipcu.

Delegacja francuska opuściła Genewę pod wrażeniem przygotowującej się nowej burzy europejskiej, a conajmniej całkich komplikacyj międzynarodowych, które winny zastać Francję przygotowaną na każdą ewentualność.

A tymczasem zarówno w wewnętrznej, jak i w zagranicznej polityce Francji trwa jeszcze wielki chaos. Trwa ten chaos zresztą jeszcze i w polityce gospodarczej, a nawet w finansowej. **Lewicowy rząd francuski przekonuje się dziś dopiero o tem, o czem już wszystkie inne opozycje wiedzą, że wygodniejsze jest stanowisko opozycji, aniżeli większości, która ma rządzić.**

Socjaliści francuscy, ostatni epigoni europejscy czystej doktryny socjalistycznej, żałują dziś zapewne, że tak długo uchylali się od współpracy z innemi stronnictwami lewicowemi w rządzeniu Francją, mimo ponawianych często pod ich adresem ofert. Powtarzało się to perjodycznie od pierwszego zwycięstwa kartelu lewicy w roku 1924. Odmawiając, socjaliści tracili jedyną sposobność przygotowania się do rządów i dziś zmuszeni są improwizować. Szczególnie p. Salengro przekonuje się, że łatwiej jest rządzić nawet tak dużem miastem, jakiem jest Lille, aniżeli czterdziestomiljonowem państwem. Dziś jednak, od pierwotnego „laissez aller" pod adresem robotników, którzy co kilka dni przerywają pracę, okupują fabryki i wysuwają nowe żądania, **minister spraw wewnętrznych odszedł już dość daleko**, o czem świadczy jego ostatnia zapowiedź w senacie, że **przeciwstawi się okupowaniu fabryk.**

Z tych samych powodów z braku przygotowania improwizuje zresztą i minister finansów, i minister przemysłu i handlu, no i wreszcie sam premjer p. Blum, pospołu z ministrem spraw zagranicznych. Obaj ci zupełnie nowi ludzie znaleźli się w Genewie **wśród starych wyg i wyjadaczy genewskich, którzy i z piasku umieją bicz kręcić.** P. Blum wygłosił **mętną mowę o niepodzielności pokoju**, nie zdając sobie sprawy, że **gdyby mowy genewskie chwytano na płyty, to w pałacu Ligi Narodów musianoby na płyty o niepodzielności pokoju przeznaczyć osobną szafę.** A obok tego słyszeliśmy zapowiedź o konieczności zbliżenia **francusko-niemieckiego**, o ścisłej współpracy z Anglją i o przywróceniu serdecznych stosunków z Italją. Minister Delbos ze swej strony szeptał chętnym na ucho, że wobec zbrojeń niemieckich Francja będzie musiała zawrzeć szereg paktów dwustronnych.

Otóż to właśnie. Blum marzy wciąż jeszcze **o idei bezpieczeństwa zbiorowego**, choć idea ta zbankrutowała dopieroco sromotnie we wschodniej Afryce, zaś ... minister spraw zagranicznych usiluje już wprowadzić zagraniczną politykę Francji na nowe tory.

A tymczasem p. Laval rozpamiętuje poszczególne etapy, przez jakie prowadził politykę zagraniczną swego państwa, aż ją **szczęśliwie doprowadził pod próg trzeciej międzynarodówki.** Kiedy prosto z Warszawy ruszył do Moskwy, aby montować **przymierze francusko-sowieckie**, nie przypuszczał, że odda Francji przysługę iście niedźwiedzią. Refleksje przyszły zbyt późno. Opóźnianie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego postawiło przeciw p. Lavalowi całą lewicę i przyczyniło się tylko do jego upadku, a w następstwie i do ostatecznego zwycięstwa tej lewicy.

Rok zaledwie minął od chwili, gdy p. Laval parafował pakt francusko-sowiecki, a już Francja płaci za to. Na przymierzu z Sowietami Francja nic dotąd nie zyskała, a straciła bardzo wiele.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego bankrutuje coraz wyraźniej i coraz wyraźniej wyłania się z obecnego chaosu europejskiego zasada paktów dwustronnych.

Ath.

Polska ma prawo
do części kolonij niemieckich

Włoski organ poświęcony sprawom kolonjalnym „Azione Coloniale", omawiając prawa Polski do posiadania kolonij zamorskich, stwierdził, że jeżeli Niemcom zostaną zwrócone ich przedwojenne kolonje w Afryce — Polska, której dzielnice: Pomorze, Poznańskie i G. Śląsk wchodziły ongiś w skład b. cesarstwa niemieckiego — uzyskałaby automatycznie prawo do posiadania części kolonij niemieckich.

Pozatem Polsce przysługuje prawo posiadania kolonij jeszcze z innego tytułu — stwierdza „Azione Coloniale".

„W dalekich krajach zamorskich — pisze ten organ — polscy rolnicy i robotnicy potrafią twórczą pracą zaimponować całemu światu!"

Szatańskie plany Kominternu
Europa ma się stać wielką republiką rad

Według doniesień prasy zagranicznej, Komintern zorganizował w ostatnich dniach ub. miesiąca na terenie Holandji konferencję wszystkich kierowników akcji komunistycznej w Europie z udziałem 60 osób.

Wobec niezwykłego powodzenia akcji wywrotowej na terenie Francji i Hiszpanji, Komintern postanowił wzmóc ją na terenie większości państw europejskich.

Akcja prowadzona ma być według specjalnie opracowanego planu. Przedewszystkiem mają być intensywnie organizowane jaczejki w armji i w policji. Jednocześnie wybuchać mają masowe strajki we wszystkich działach produkcji danych państw. Dalej, dla czynnego poparcia akcji strajkowej tworzone być mają bojówki, wyszkolone do walk ulicznych.

Dla sfinansowania powyższej akcji z Moskwy wyasygnowane zostaną znaczne ilości złota, oraz walut zagranicznych.

Czyżby Anglicy poznali się
na niemieckim wilku w owczej skórze?

Prasa niemiecka z niepokojem podnosi fakt wzrastających nastrojów antyniemieckich w opinji angielskiej. Jednocześnie w prasie angielskiej pojawiają się głosy domagające się zbrojnej interwencji Anglji na wypadek, gdyby Rzesza niemiecka rozpoczęła wojnę z którymkolwiek z państw europejskich.

Jedno z pism pisze wręcz: „Niedość, że Anglja pragnie walczyć w obronie swoich własnych interesów, jak np. nad Renem, bataljony angielskie muszą stanąć przeciw oddziałom niemieckim również wszędzie w Europie tam, gdzie walczyliby pewnego dnia żołnierze niemieccy".

Dyplomacja niemiecka a wraz z nią i prasa stara się przekonać przy pomocy odpowiednio spreparowanych argumentów, opinję angielską, że interes W. Brytanji wymaga, aby broniła wyłącznie swych granic i posiadłości kolonjalnych, nie troszcząc się o losy państw europejskich.

Żydówka zastępczynią
PRZEWODNICZĄCEGO SOWIETU MOSKIEWSKIEGO

Żydowski „Nasz Przegląd" z dumą i zadowoleniem podaje następującą wiadomość:

MOSKWA, ŻAT. Znana działaczka komunistyczna Eugenja Kagan wybrana została na stanowisko pierwszego zastępcy przewodniczącego sowietu moskiewskiego. Jest to pierwszy wypadek wyboru kobiety na to stanowisko. Eugenja Kagan jest członkinią partji bolszewickiej od roku 1907 i wielokrotnie była aresztowana przez władze carskie za nielegalną działalność. Po rewolucji zajmowała różne odpowiedzialne stanowiska państwowe. Za wybitne zasługi położone około szerzenia oświaty wśród robotników i chłopów została niedawno odznaczona orderem Lenina — najwyższą odznaką cywilną w Związku sowieckim.

Wiadomość ta zredagowana została w takiej formie, jakgdyby żydówka Kagan conajmniej dostała nagrodę Nobla. A okazuje się, że jest tylko jedna z wybitniejszych komunistek wśród wielu komunistek żydówek

Nowy administrator
APOSTOLSKI ŁEMKOWSZCZYZNY

Ksiądz Jakób Medweckyj, archidjakon ze Stanisławowa został mianowany przez papieża administratorem apostolskim obrządku grecko-katolickiego na Łemkowszczyźnie.

Katolicy gdańscy
WZYWAJĄ POMOCY WATYKANU

Przedstawiciele katolickiej ludności Gdańska wystosowali do Watykanu telegram, przedstawiając w nim ciężką sytuację katolików gdańskich, spowodowaną niebezpieczeństwem akcji reżimu gdańskiego.

Wedle informacyj nadeszłych tu z kół watykańskich, katolicy gdańscy stwierdzają, że jedynie tylko interwencji polskich kół kościelnych oraz Ligi Narodów zawdzięczyć należy dalsze ukazywanie się jedynego organu katolickiego w Gdańsku, jakim jest „Danziger Volkszeitung".

Katolicy gdańscy walczą usilnie o wolność katolickich związków młodzieży. Dyplomacja watykańska bada obecną sytuację Kościoła katolickiego w Gdańsku, rozważając przytem poczynienie pewnych kroków zmierzających do zabezpieczenia wolności religijnej katolików gdańskich.

W ZSSR coraz większy
PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI

W tych dniach opublikowane zostały dane statystyczne odnośnie ruchu ludnościowego w Związku Sowietów. Statystyka wykazuje znaczny przyrost naturalny ludności przy równoczesnem ubytku sztucznych poronień.

W pierwszych trzech miesiącach liczba urodzeń w rosyjskiej federacyjnej sowieckiej republice radzieckiej podniosła się w stosunku do roku ub. o 34%. W Armenji przypada obecnie na 1000 mieszkańców 54.3 urodzeń, podczas gdy w roku 1935 przeciętna urodzeń wynosiła tylko 41.6 na 1000 mieszkańców. W republice Niemców nadwołżańskich liczba urodzeń w ostatnim czasie wzrosła dwukrotnie a liczba sztucznych poronień w ciągu pierwszych trzech miesięcy zmniejszyła się o 38%.

Parylewiczowa nie traci
TUPETU I... SZUKA PROTEKCJI

Przebywająca w więzieniu śledczem w Tarnowie Wanda Parylewiczowa po aresztowaniu doznała wstrząsu nerwowego, który wkrótce ustąpił.

W stosunku do personelu więziennego Parylewiczowa odnosi się agresywnie. Kiedy odprowadzono ją na przesłuchanie do sędziego śledczego, poczęła krzyczeć:

— Co wy chcecie!? Jakiem prawem mnie tu trzymacie?!

Ostatnio zażądała od władz więziennych papieru listowego i napisała szereg listów do wpływowych osobistości w Polsce, prosząc o pomoc i obronę.

Groźba powodzi w górach
MINĘŁA

Stan wód na wszystkich dopływach w górnem dorzeczu Wisły, po przejściowym przyborze, powrócił już do normy, a w niektórych okolicach spadł poniżej stanu normalnego.

Lokalne wylewy, jakie nastąpiły wskutek gwałtownych opadów, nie wyrządziły nigdzie poważniejszej szkody, a objęły tylko przybrzeżny obszar zalewowy. Poza zniszczeniem niedużej ilości materjału budulcowego, należącego do zarządu dróg wodnych, a złożonego na brzegach, większych szkód nie notowano.

W górach panuje pogoda i do tej pory nigdzie nie notowano deszczów. Komunikaty meteorologiczne przewidują ustalenie się pogody w górach.

NA MARGINESIE

„Zwierzaki" wśród mogił

Nie wiem, co mianowicie skłoniło mnie do skierowania się, podczas samotnego, wieczornego, lipcowego spaceru ku czerniejącej plamie cmentarzyska? Bo to człek ani żonaty, ani suchotnik (nie liczę „gruźlicy portfelicznej") i jakkolwiek od paru dni stałem się bardziej pociągający (nosem!) przecie nie budzi to we mnie ani cienia refleksyj, kóre zagnałyby mnie aż do umrzyków, w przewidywaniu rychłej „przeprowadzki na sztywno"...

Niemniej jednak, bezwiednie jakoś skręciłem zdecydowanie w otwartą furtę cmentarza pogońskiego, wgłębiając się w czarny mrok, ckliwą, cmentarzom tylko właściwą, wonią przepojony.

Było już późno. Jedenasta wieczorem. Zdala słabo dochodziły oderwane odgłosy zasypiającego miasta, a jazgot tramwajów, śpieszących na noc do remizy, przerzynał chwilami nastrojowość pory i miejsca.

W miarę pogrążania się w aleję, otoczoną rzędami mogił i krzyży, obejmującą mnie ciszą ponurego ogrodu śmierci, czułem się coraz bardziej nieswojo, a wzrok, błądzący w nieprzebitych ciemnościach, jął wkrótce odróżniać sylwety figur nadgrobnych i obelisków, zeschłemi wieńcami udrapowanych.

Naraz drgnąłem. Obok... tuż, coś szepnęło!...

Z bijącem sercem przystanąłem i oto po chwili, gdy wytrzeszczone oczy skierowałem w kierunku odgłosu, spostrzegam siedzące na ławeczce dwie postaci mocno przytulone do siebie i szepczące. Zdumiony, odaliłem się, zmierzając na przełaj ku wyjściu, gdy spod nóg prawie zrywa się znów dwoje, których uprzednia poza, mimo najskrajniejszej tolerancji, nie dałaby się nazwać „dwuznaczną.."

Ze wstrętem skręciłem w bok i oto nim doszedłem do ulicy, musiałem wyminąć kilka jeszcze przytulonych, rozszeptanych, nic niewidzących, czułym uściskiem połączonych „gołąbków".

Gołąbków?... Nie! To raczej nietoperze cmentarne! Najpodlejszego gatunku ćmy; upadłe, bezuczuciowe typy zwierzaków, dla których nie istnieje nic świętego.

Nie rozumiem, jak ci obłąkańce mogą spocząć wśród butwiejących szczątków tych, dla których ten ciasny obszar stał się ostatnim odpoczynkiem doczesności ziemskiej? Nie zdołam wniknąć w kompleks psychiczny dziewczyny, podającej usta do pocałunku, wśród tych wyszczerzonych czaszek, co oddzielone zaledwie półmetrową warstwą piasku, wsłuchują się w miłosne wyznania, w ohydną profanację tam przeistoczone. Trudno pojąć, jak wśród rozkładających się zwłok, niedawno może bliskich i znajomych istot, mogą te pary szukać innych dreszczy, niż dreszcz obrzydzenia i lęku, na myśl o swem zezwierzęceniu!

I pomyśleć, że to dzieje się w odległości 20 kroków od ruchliwej arterji komunikacyjnej. Że nieopodal potoki światła sąsiedniej elektrowni zalewają okolice — a tu taka ciemność i taka ciemnota!

Czy nie ma w to prawa wglądu dozór kościelny? A ostatecznie policja?! Przecież jeśli takie „bractwo trupiej miłości" odprawia każdodziennie podobne orgje na poświęconem miejscu, możnaby, dla uzupełnienia obrządku, delegować kilku posterunkowych każdodziennie ze „świeczkami" (gumowemi), by na tych mogiłach, tam „poobłażawili" te flirty zwierzaków w ludzkich powłokach.

„Chichot".

3 konferencje w Inspektoracie Pracy
nie dały pozytywnych rezultatów

W dniu wczorajszym odbyły się w Inspektoracie pracy trzy konferencje z udziałem insp. Rychłowskiego, w sprawie podwyżki płac robotników i podpisaniu umowy zbiorowej. Konferencje te nie dały pozytywnych rezultatów.

Jak już donosiliśmy, robotnicy fabryki papieru Lamprechta w Sosnowcu wystąpili z żądaniem podwyżki płac.

Na konferencji właściciel fabryki narzekał na brak surowca, który jest drogi i w rezultacie stwierdził, że na podwyżkę płac się nie zgadza.

W czasie pertraktacyj postanowiono zbadać płace w innych tego rodzaju przedsiębiorstwach i odroczono dalsze obrady do 18 bm.

Również robotnicy fabryki Szajna w Sławkowie wystąpili z żądaniem podwyższenia zarobków.

Na konferencji, która trwała dwie godziny nie doszło do porozumienia, wobec zdecydowanego oporu p. Szajna.

Wobec tego delegat robotników, p. Angier zaproponował, aby zbadać warunki płacy i pracy na miejscu, wobec czego konferencja została odroczona.

Trzecia konferencja odbyła się w sprawie podpisania umowy zbiorowej między kelnerami a Związkiem restauratorów oraz w sprawie płac kelnerów.

Związek restauratorów nie zgadza się na pobieranie 10 proc. od rachunków przez kelnerów, proponuje natomiast od 5 do 10 proc.

Jeżeli chodzi o podpisanie umowy zbiorowej przedstawiciele Związku restauratorów w Zagłębiu oświadczyli że nie mogą jej podpisać gdyż otrzymali instrukcje od centrali, że dopóki nie zostaną uzgodnione warunki płacy i pracy na terenie całego państwa, oddziały Związku restauratorów nie mogą podpisywać żadnej umowy zbiorowej.

Wobec powyższego konferencja została odroczona do czasu uzgodnienia szczegółów wewnętrznych w łonie organizacji Związku restauratorów.



KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

11 Sobota	**Dziś** Piusa i Pelagji **Jutro** Jana Gwalberta Wschód słońca 3 m. 46. Zachód „ 19 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Poznali się w Monte Carlo".
PALACE: „Tarzan Zwycięzca".

——oo——

Porządek nabożeństw
W NIEDZIELĘ DNIA 12 LIPCA

W kościele parafjalnym Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu:

godz. 6 Prymarja z nauką — ks. kan. Jankowski.
g. 8 Msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski
g. 10 Suma z kazaniem — ks. Łopaciński.
g. 11.30 Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.
g. 16 Nieszpory — ks. Łopaciński.
Dyżurnym ks. Łopaciński.
W dnie powszednie nabożeństwa odprawiane będą o godz. 6 i 8.

W kościele parafjalnym M. B. Anielskiej w Dąbrowie:

g. 6.30 Jutrznia.
g. 7 Prymarja — ks. proboszcz, nauka katechizmowa „Pozdrowienie Anielskie" ks. Zawadzki.
g. 9.30 Msza św. — ks. Zawadzki, nauka — ks. proboszcz.
g. 11 Suma za parafjan — ks. Zawadzki, adoracja — ks. proboszcz.
Nieszpory o godz. 16.
W czwartek „Godzina święta" o godz. 18.30, w sobotę pacierze wieczorne, Litanja do M. Boskiej, błog. i spowiedź.
Dyżurnym w tym tygodniu ks. Zawadzki.

Obozy letniskowe
DLA ROBOTNIKÓW
W OKRADZIONOWIE

W dniu wczorajszym przybyła do Sosnowca grupa robotników licząca 80 osób, którzy spędzili 10-dniowy okres na letnich obozach wypoczynkowych w Okradzionowie organizowanych przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu.

Jak wiadomo 10-dniowy okres pobytu wraz z mieszkaniem i utrzymaniem wynosi zł. 6.50.

Dziś wyjeżdża druga skolei grupa wynosząca przeszło 80 osób. Obozy będą prowadzone przez lipiec i sierpień.

Przybyli robotnicy czują się doskonale, podkreślając z uznaniem jakość pożywienia, otrzymywanego podczas wypoczynku.

—xx—

× **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. DRA GOSIEWSKIEGO.** Dziś o godz. 9.15 odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Sosnowcu nabożeństwo żałobne za duszę śp. dra Wiktora Gosiewskiego

Występ Stefana Jaracza

Wkrótce nasze miasto oczekuje prawdziwa sensacja artystyczna, gdyż przyjeżdża na gościnny występ Warszawski Teatr Ateneum na czele ze swym twórcą i kierownikiem Stefanem Jaraczem.

Stefan Jaracz ukaże się w głównej roli w sztuce W. O. Somina w przekładzie Marjana Hemara „Zamach", granej z ogromnem powodzeniem we wszystkich stolicach Europy.

Partnerką Stefana Jaracza jest znakomita artystka i reżyserka Ateneum Stanisława Perżanowska.

Teatr przyjeżdża z własnemi dekoracjami i całkowitem urządzeniem scenicznem.

Przedstawienie „Zamachu" odbędzie się w Teatrze Miejskim w Sosnowcu, w dniu 16 bm. o godz. 20.30.

—xx—

Premjer Składkowski
W BĘDZINIE?

Taka oto wczoraj plotka lotem błyskawicy obiegła wszystkie miasta, miasteczka i osiedla pow. Będzińskiego.

Ruch się zrobił ogromny we wszystkich urzędach i biurach. Jedni twierdzili, iż przyjechał o godz. 6 rano pociągiem, inni, że samochodem. Jedni widzieli p. Premjera w mundurze generalskim, inni po cywilnemu.

Ba, mówiono już nawet ilu urzędników p. Premjer zastał w Starostwie będzińskiem, a ilu brakowało, byli tacy, którzy nawet z nazwiska wymieniali nieobecnych.

Ktoś twierdził kategorycznie, iż widział gen. Sławoj-Składkowskiego, jak jechał do Czeladzi.

Oczywiście w ślad za plotką poczęto dzwonić do Starostwa w Będzinie, do Starostwa grodzkiego w Sosnowcu, do redakcyj dzienników z zapytaniami czy to prawda.

Okazało się, że nieprawda. Ten i ów odetchnął.

P. Premjer Składkowski nie potrzebuje obecnie sam dokonywać inspekcji. Wyręczają go: strach z wielkiemi oczami i plotka.

—xx—

× **ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO OBWÓD ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I TOWARZYSTWO LEKARSKIE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** w Sosnowcu wpłaca zamiast wieńca na trumnę śp. dra med. Wiktora Gosiewskiego do Kasy Wsparcia dla wdów i sierot po lekarzach zł. 50.—

× **OSOBISTE.** P. Zbigniew Mierzyński z Sosnowca uzyskał na Politechnice w Gdańsku dyplom inżyniera elektryka.

TO i OWO

Wół i kogut

Raz na pewnem podwórku
Siwy wół długorogi
Na koguta nadepnął,
Gdy mu podlazł pod nogi.

Kogut zagdakał wściekle:
— Gdzież masz oczy, ty byku!
I kulejąc boleśnie
Wlazł na mur przy kurniku.

Klął tam długo, że wreszcie
Zachrypł i ledwie szeptał...
A gdy wreszcie zeskoczył,
Sam ślimaka rozdeptał.

Obniżenie opłat
AKADEMICKICH

Minister WR. i OP. Świętosławski wydał nowe rozporządzenie o opłatach w państwowych szkołach akademickich obowiązujące od 1 kwietnia rb. Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w akademji górniczej i akademji medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.

Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników, wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych.

Swiece dymne
W KINIE „PALACE"

W kinie „Palace" kilka dni temu nieznani sprawcy zapalili świece dymne.

Publiczność początkowo sądziła, że wybuchł pożar — jednakże po chwili zorjentowano się w sytuacji i świece pogaszono.

Jednego z organizatorów cuchnącej demonstracji zatrzymał, będący na sali w charakterze widza, policjant.

Po przewietrzeniu sali — obraz demonstrowano w dalszym ciągu.

—xx—

× **POŻYCZKI NA PLANY POMIAROWE I ZABUDOWANIA.** Związek miast polskich zawiadomił zarządy miejskie że w bieżącym roku budżetowym Fundusz pracy finansuje jedynie biura planów regjonalnych, zaprzestając kredytowania prac pomiarowych i planów zabudowania w miastach i osiedlach. Prace te mają być finansowane z kredytów państwowego Funduszu budowlanego. Pożyczek na pomiary i plany zabudowania udzielać będzie BGK., który zawiadomił, iż dysponuje w 1936 r. sumą 180.000 zł. na udzielanie tych pożyczek. Pozatem Fundusz pracy asygnował na ten cel 100.000 zł. Istnieje jeszcze możliwość uzyskania 130.000 zł. z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego. Analogicznie do pożyczek budowlanych, pożyczki na sporządzanie planów zabudowania będą udzielone do 75 proc. kosztów.

× **NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.** — Obradujący przed niedawnym czasem w Krakowie XI zjazd delegatów kół ogólnego Związku podoficerów rezerwy R. P. wybrał nowe swe władze w następującym składzie: Prezes — Antoni Jakubowski (Warszawa), wiceprezesi — Stanisław Kapko (Warszawa), Roman Kubelak (Łódź) i Edward Jarzębowski (Lublin). Sekretarzem generalnym został obrany Aleksander Grabowski z Warszawy, skarbnikiem Karol Ring, komendantem głównym WF. i PW. Eugenjusz Szmidt (Warszawa). Pozatem wybrano członków zarządu, oraz główną komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

GDY SIĘ DWÓCH KŁÓCI...

Szkodliwa walka wśród pracowników umysłowych

Rezultatem tarć, jakie panowały w ub. roku w łonie Polskiego Z.Z.P.P. i H. w Sosnowcu, była secesja pewnej grupy, która stworzyła nową organizację pod nazwą: Związek zawodowy pracowników umysł. przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. Walka, która prowadzona była poprzednio w łonie związku przeniosła się nazewnątrz, nabierając coraz ostrzejszych form. Między innemi podczas walnego zjazdu delegatów PZZPP i H. uchwalono rezolucję ostro piętnującą secesjonistów, między innemi zapowiadającą wystąpienie na drogę sądową, uchwalającą bojkot towarzyski i t. d.

W związku z tą rezolucją otrzymaliśmy obecnie od zarządu Związku zawodowego PUP i H. (secesja) oświadczenie z prośbą o opublikowanie, z jednoczesnem zaznaczeniem, iż opóźnienie odpowiedzi spowodowane zostało ferjami członków zarządu.

Otwarcie musimy stwierdzić, iż ten spór i wzajemne ataki pomiędzy pracownikami umysłowemi, a więc inteligencja, w szerokich kołach społeczeństwa dobrego wrażenia uczynić nie może. Wzajemne pomawianie się o różnego rodzaju czyny „nieobywatelskie" jakkolwiek wiadomem jest, iż tak w jednej organizacji, jak i w drugiej znajdują się ludzie osobiście uczciwi, porządni, wywołać musi koszmarną wizję z przeszłością Polski, gdy zadrażnione ambicje i wzajemne urazy prowadziły do anarchji.

Nie jesteśmy powołani do rozsądzania sporów, sądzimy jednak, iż skoro powstała nowa organizacja, należało by zerwać z wzajemnemi napaściami a słuszności swoich dochodzić na drodze rzetelnej obywatelskiej pracy. Wyrok wyda wówczas opinja. Zamieszczając oświadczenie Związku zawodowego pracowników umysłowych przemysłu i handlu, ograniczamy je tylko do spraw poruszonych w rezolucji PZZPP i H. Oświadczenie to brzmi:

W OBRONIE RUCHU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W numerze 163 „Kurjera Zachodniego" i nr. 164 „Expresu Zagłębia" z dnia 16 czerwca rb. w sprawozdaniu z walnego zebrania P. Zw. Zaw. Pr. Przem. i Handl. Rz. P. została zamieszczona rezolucja wym. związku o charakterze znieważającym nasz związek.

W odpowiedzi na tę bezprzykładną w stosunkach społecznych rezolucję oświadczamy, że jest ona próbą odwrócenia od siebie uwagi i odpowiedzialności spowodu szkodliwej działalności dla ruchu zaw. pracowników umysłowych od wielu lat wybieranych „ponownie" przez nieme walne zebranie (bez dyskusji) zainteresowanych leaderów wymienionego Związku. Działalność tego związku musi być przedmiotem zdecydowanej rozprawy w życiu publicznem i w sądzie aż do uzdrowienia tej cząstki życia społecznego. Karty tej działalności odkryjemy. Na zapowiedzianą sprawę sądową czekamy. Skargę o zniewagę związku i naszych członków wnosimy. Jednocześnie dla porządku i na tem miejscu komunikujemy opinji publicznej, że akcja P. Zw. Zaw. P. P. i H. Rz. P., której dano wyraz w okólniku Nr. 7 z dnia 7 marca r.b., wzywającym do demonstracji, do protestu przeciwko państwowym organom administracyjnym, do strajku pracowników umysłowych spowodu tragicznych zajść krakowskich, szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, a jako taka była czynem nieobywatelskim i niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

Co się tyczy ogłoszenia bojkotu towarzyskiego — to rezolucja w tym punkcie jest przewidzianą przez kodeks karny zniewagą; charakter jej jest na poziomie autorów zniewagi, którzy zato odpowiedzą przed sądem. Zaznaczamy jednocześnie, że członkowie naszego zarządu i liczni członkowie naszego związku od paru lat nie utrzymują stosunków towarzyskich z leaderami P. Zw. Z. P. P. i H. Rz. P., oceniając w ten sposób samorzutnie wartości społeczne wymienionych.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Umysł. Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Na tych wzajemnych oświadczeniach i rezolucjach należy przypuszczać, iż wojenne „publiczne pranie" zostanie zakończone. Chociażby z uwagi na znane przysłowie: „gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta". Tym trzecim to dzisiaj w Polsce żywioły destrukcyjne, komunistyczne.

Wyjazd delegacyj do Warszawy

na pogrzeb ś.p. dr. Gosiewskiego

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu w osobach: dyr. Chelewickiego i dr. Niepielskiego oraz delegacja pracowników Ubezpieczalni na pogrzeb ś. p. dr. Gosiewskiego.

Delegacje zabrały z sobą wieniec z napisem:

— Drogiemu i Czcigodnemu Przełożonemu — Dyrekcja i Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Równocześnie dyrekcja Ubezpieczalni i pracownicy wysłali do żony ś. p. dr. Gosiewskiego depeszę kondolencyjną treści następującej:

„Głęboko wzruszeni tragicznym zgonem męża Pani, łączymy się z Nią w jej wielkim bólu i prosimy przyjąć wyrazy najserdeczniejszego żalu i współczucia.

Dyrekcja i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Drugą depeszę wysłały zespoły robotnicze Zagłębia Dąbrowskiego do żony ś. p. dr. Gosiewskiego, treści następującej:

— Nie mogąc w uroczystościach pogrzebowych dać dowodu naszego szacunku i przywiązania, ślemy Jej z głębi szczerych serc wyrazy wielkiego żalu i współczucia".

30 ofert na budowę

domków robotniczych w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy Magistrat m. Sosnowca przystąpił do przyjmowania zgłoszeń na budowę domków robotniczych, które mają być postawione na Pogoni.

Koszt budowy jednego domku wynosi 5432 zł., które rozłożone są na spłaty ratalne w okresie 50 lat, z tem, że przy zgłoszeniu reflektanci wpłacają udział w wysokości 383 zł.

Następnie w okresie lat 9 właściciele płacą po 24.50 miesięcznie, a po tym kresie po zł. 9.90 miesięcznie.

Tytuł własności domku zostaje wpisany po zgłoszeniu i wpłaceniu udziału w wybudowaniu domku.

Domek składać się będzie: z pokoju, kuchni, sionki, ubikacji i t. zw. górki. Domki zostaną postawione na parceli wielkości 330 mtr. kw.

Jak się dowiadujemy do wydziału budowlanego magistratu m. Sosnowca wpłynęło 30 ofert na budowę wyżej wspomnianych domków.

Reflektanci wpłacili już udziały.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Magistrat m. Sosnowca.

Nieszczęśliwy wypadek

na dworcu w Będzinie

W ub. czwartek liczni pasażerowie na stacji Będzin — Miasto byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ mieszkaniec Będzina.

O godz. 16.15 w chwili gdy pociąg osobowy odjeżdżał ze stacji w kierunku Sosnowca, usiłował wskoczyć do jadącego już w biegu pociągu Władysław Garboliński, lat 39, zam. w Będzinie przy ul. Sieleckiej 107.

Garboliński poślizgnął się na stopniu wagonu, wskutek czego dostał się pod koła.

Nieszczęśliwemu koła wagonu odcięły stopę u prawej nogi oraz duży palec u lewej nogi.

Garwolińskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie poddany został zabiegowi chirurgicznemu.

Wybory w Czeladzi

NIE ZOSTAŁY DOTYCHCZAS ZATWIERDZONE

Sprawa wyborów burmistrza i wiceburmistrza m. Czeladzi nie przestaje interesować opinji publicznej.

Jak wiadomo p. Brudnicki otrzymał 14 głosów, wobec czego został wybrany burmistrzem. Z posiedzenia wykonawczego przesłano do Starostwa dwa protokuły: jeden podpisany przez przewodniczącego p. Wolfa, drugi zaś przez asesorów radnych Kucewicza i Walo. P. Walo zakwestjonował ważność 2-ch głosów, na których było jakoby niewyraźnie napisane nazwisko p. Brudnickiego.

Przy sprawdzaniu kartek r. Kucewicz przyznał się, że jedna z kartek z niewyraźnem nazwiskiem była złożona przez niego.

Wobec takiej sytuacji wśród przeciwników p. Brudnickiego panuje przekonanie, że kandydatura jego nie zostanie zatwierdzona.

Dziś minął już tydzień od wyborów burmistrza w Czeladzi, jednakże kandydatura p. Brudnickiego nie została zatwierdzona.

Wybory radców

TOW. KRED. ZIEM. W KIELCACH

W Resursie Kieleckiej odbyły się wybory radców Tow. Kred. Ziemskiego w Kielcach. Przewodniczył p. Kazimierz Dzianott z Giebułtowa. Sprawozdanie z działalności dyrekcji za dwa lata złożyli radcowie pp. A. Linowski i I. Kowalski. Jako radców dyrekcji głównej Tow. Kred. Ziem. na lat 4 wybrano: pp. A. Linowskiego z Radkowa i W. Morawskiego z Miławczyc. Na zastępców pp. A. Schutza z Białej Wielkiej, J. Dembińskiego z Gór i dr. Z. Chrzanowskiego z Chołudzy. Na przewod. przyszłych wyborów w r. 1938 wybrano p. Z. Glinkę z Mękarzowa, na zastępcę zaś p. S. Ciszewskiego z Morska.

—xx—

× ORZECZENIE W SPRAWIE KWALIFIKACJI PRACY. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie następującej treści: „Pracownik, który nie wykonuje kierownictwa technicznego i nie podpada z tego powodu pod pojęcie majstra, lub równorzędnego z nim pracownika, może pomimo to należeć do kategorji pracowników umysłowych — (przewidzianej w rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych), jeżeli istotnem jego zajęciem są inne czynności administracyjne lub nadzorcze".

× UCIEKAJMY Z DUSZNEGO MIASTA. Kierownictwo sekcji turystyczno sportowej koła młodzieży pracowniczej przy Oddziale PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wyjazd na wycieczkę w nieznane pod hasłem „Uciekajmy z dusznego miasta ku wolnej przestrzeni i słońcu" nastąpi autobusem w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 5.30 rano z przed lokalu Związku, ul. Sienkiewicza 17-a. Sekretarjat koła przyjmuje jeszcze zapisy do soboty do godziny 21. Wpis 2 złote.

× UNIEMOŻLIWIENIE FAŁSZERSTW OBLIGACJI POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ. W przyszłym tygodniu rozpocznie się rozdział obligacji nowej Pożyczki Konsolidacyjnej pomiędzy wszystkie kasy skarbowe i banki państwowe dla przeprowadzenia zamiany obligacyj, które skonwerowane zostały na mocy rozporządzenia Prezydenta R. P. z stycznia br. Przy wykonaniu nowych obligacyj Pożyczki Konsolidacyjnej zwrócono uwagę na uniemożliwienie jakichkolwiek bądź fałszerstw tych papierów, które staną się jedną z najbardziej rozpowszechnionych obligacyj państwowych. Na egzemplarzach pożyczki umieszczono specjalnie znaki wodne według systemu używanego przez Bank Francji przy druku banknotów.

P. Prezydent odrzucił prośbę

o zmniejszenie kary dla zamachowca na rodzinę Tobiszów

Swego czasu Zagłębie zostało wstrząśnięte wiadomością o zamachu dokonanym na rodzinę górnika Tobisza w Klimontowie przy pomocy maszyny piekielnej.

Pewnego dnia Tobisz otrzymał zawiadomienie o przesyłce pocztowej z Miechowa na jego imię.

Tego samego dnia udał się na pocztę i podjął paczkę.

Przyniósłszy ją do domu, żona jego, Karolina poczęła paczkę rozpakowywać.

W pewnej chwili nastąpił potężny huk, bowiem maszyna znajdująca się w paczce posiadała specjalny przyrząd elektryczny, który spowodował eksplozję.

Karolina Tobiszowa została rozerwana na kawałki, mąż jej został ciężko ranny.

Całe mieszkanie uległo zdemolowaniu.

Dzięki opiece lekarskiej Tobisz został uratowany, jednakże na całe życie pozostał kaleką. Stracił słuch i częściowo władzę w rękach i nogach.

Śledztwo policyjne wkrótce ujawniło sprawcę zamachu, którym okazał się Józef Drożdż, z zawodu elektromonter, krewny Tobiszów.

Zamachowiec przyznał się do winy tłumacząc się, że popchnęła go do tego czynu zemsta na tle majątkowym.

Drożdż stanął przed Sądem Okręgowym i skazany został na dożywotnie więzienia. Skazaniec przed kilku tygodniami napisał prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej o złagodzenie kary.

Wczoraj nadeszła odmowna odpowiedź. P. Prezydent odrzucił prośbę wobec czego Drożdż musi cierpieć za swój czyn do śmierci.

Oszust w mundurze
LEŚNICZEGO

Ze Strzemieszyc donoszą nam, że przed dwoma dniami pojawił się tam jakiś nieznany osobnik w mundurze leśniczego, który, twierdząc, że w najbliższych dniach obejmie posadę leśniczego, zaczepia i bije ludzi, szykanuje ich, a w niektórych wypadkach dopuszcza się oszustw. Osobnik ten twierdzi, że jest inżynierem.

Policja wszczęła poszukiwania za „inżynierem" celem ukrócenia jego „leśniczej" działalności.

„Dla kawału" skradł
PIENIĄDZE...

Przed Sądem grodzkim w Sosnowcu odpowiadał znany na terenie Sosnowca złodziej **Kazimierz Szułakiewicz**, bez stałego miejsca zamieszkania, którego oskarżono o kradzież portmonetki na szkodę niejakiej Moniki Wybraniec, zam. w Sosnowcu.

14 maja rb. Wybrańcowa przybyła na targ w Modrzejowie i w chwili, gdy sięgała ręką do kieszeni, skonstatowała z przerażeniem, iż **portmonetka z pieniędzmi ulotniła się.**

Trzeba szczęścia, że całą scenę kradzieży obserwował policjant, który podążył za złodziejem, odebrał mu pieniądze, a następnie aresztował go.

Podczas rozprawy złodziej tłumaczył się, że portmonetkę wziął „dla kawału" gdyż wiedział, że go obserwuje policjant. Sąd jednak nie uwierzył „kawałom" Szułakiewicza i skazał go na miesiąc bezwzględnego aresztu.

KRONIKA OLKUSZA

BOJKOT
MŁYNA ŻYDOWSKIEGO

Pod Żarnowcem jest nowocześnie urządzony młyn wodny, który przed kilkoma miesiącami właściciel p. Szpak, człowiek naogół szanowany, sprzedał spółce żydowskiej za około sto tysięcy złotych.

Od chwili zmiany właścicieli młyna miejscowi i okoliczni gospodarze zaprzestali zwozić zboże do przemiału, wskutek czego właściciele-żydzi młyn w tych dniach zmuszeni byli sprzedać. Młyn nabył taniej o około 20 tys. złotych Polak, p. Rydzewski.

× **ZWALCZAJĄCE SIĘ ZWIĄZKI.** — Istniejące na terenie papierni „Klucze" dwa związki robotnicze, mianowicie silniejszy PPS. i słabszy ZZZ. od pewnego czasu prowadzą walkę o wpływy wśród robotników, przyczem na zebraniach dochodzi często do niemiłych nieraz incydentów.

W tych dniach na wspólnej konferencji delegatów obydwóch związków w obecności inspektora pracy i zarządu fabryki doszło do porozumienia pomiędzy obydwoma związkami, przyczem postanowiono w dalszych pracach nie przeszkadzać sobie wzajemnie.

× **POŻAR OD PIORUNA.** W czasie onegdajszej burzy piorun uderzył w zabudowania Jana Sypika w Grzegorzowicach, gm. Minoga. Dom i zabudowania spłonęły.

× **ZACZEPKA I STRZAŁY.** Jadącego onegdaj na rowerze do Ściborzyc koło Ojcowa, Romana Tabaka z Małoszyc, gm. Cianowice, zaczepiło kilku osobników pijanych. Rzucili się oni na Tabaka z nożami, ten jednak zdołał im zbiec na rowerze. Jeden z napastników widząc, że ofiara wymyka się, strzelił do Tabaka z rewolweru. Strzał chybił. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Teror czeski na Śląsku
Zaolzańskim święci tryumf

Dnia 30 czerwca rb. zakończyły się wpisy do polskich szkół ludowych, wydziałowych oraz przedszkoli polskich na Śląsku Cieszyńskim i Morawach.

Na podstawie dokonanych dotychczas obliczeń, **największy ubytek dzieci w szkołach polskich zanotowano w powiecie Czesko-Cieszyńskim, gdzie w porównaniu z r. ub. zapisano do szkół polskich publicznych o 900 dzieci mniej.**

Wskutek tak znacznego spadku szkoły polskie zmuszone będą zlikwidować 15 klas. Najbardziej dotkliwe straty poniosły szkoły polskie w Trzyńcu. Fakt ten wytłumaczyć można **sterroryzowaniem robotników polskich, wydalanych masowo z miejscowych hut żelaznych.**

W dwu powiatach Czesko-Cieszyńskim i Frysztackim straciły polskie szkoły publiczne przy tegorocznych wpisach około 1300 dzieci. Do liczby tej dodać należy stratę 286 dzieci w polskich ochronkach Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim.



KLEMPA Z ŁOSIĘTAMI

Łosica (w myśliwskim języku „klempą" zwana) z młodymi łosiętami w ogrodzie zoologicznym w Warszawie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

We własnym interesie należy
skontrolować przed konwersją papiery wartościowe

W związku ze zbliżającym się terminem konwersji pożyczek państwowych, które począwszy od dnia 15 bm. mają być wymienione na obligacje pożyczki konsolidacyjnej, należy sprawdzić, czy posiadane obecnie a podlegające konwersji obligacje pożyczki inwestycyjnej oraz budowlanej nie zostały już wylosowane i czy nie padły na nie w swoim czasie jakies wygrane. Dokonanie takiej kontroli jest ważne z tego powodu, że wszelkie późniejsze reklamacje spowodu nieodebranych premij nie będą uwzględnione i premje te przejdą na własność skarbu państwa.

Kronika gospodarcza

OD DNIA WCZORAJSZEGO przestał obowiązywać traktat handlowy polsko-francuski, podpisany w roku 1924. Dnia 9 bm. po raz ostatni w myśl instrukcyj Ministerstwa skarbu polskie urzędy celne stosowały konwencyjne stawki celne do towarów, pochodzących z Francji, kolonij francuskich i krajów mandatowych. W okresie beztraktatowym wymiana handlowa pomiędzy Francją a Polską odbywać się będzie przy zastosowaniu normalnych stawek celnych. Od szeregu tygodni toczą się wprawdzie w Paryżu rokowania celem zawarcia prowizorjum handlowego, ale dotąd brak informacyj o ich stanie.

ZNACZNY WZROST PRODUKCJI W HUTACH ŻELAZNYCH. Produkcja walcowni, która jest decydująca dla ogólnej produkcji hut żelaznych, wykazuje ostatnio stały nieprzerwany wzrost. W maju 1935 r. produkcja walcowni wyniosła 56.4 tys. ton, a w maju rb. wzrosła do 75.8 tys. ton. Wielkość produkcji walcowi w maju rb. odpowiada poziomowi przeciętnej miesięcznej produkcji w roku 1930. Cyfry powyższe wskazują na niewątpliwą poprawę rozmiarów ilościowych produkcji w hutach żelaznych, przyczem podkreślić należy, że zamówienia rządowe, dokonywane są w hutach nie na zapas, lecz na pokrycie rzeczywistego zapotrzebowania. Odnosi się to zwłaszcza do zamówień kolejowych, które są największemi spośród rządowych zamówieniami. Wzrost produkcji spowodowany został wzrostem zapotrzebowania krajowego, gdyż stosunek eksportu do produkcji w maju r.ub. i w maju rb. pozostaje ten sam. Niewątpliwie jednym z czynników, które przyczyniły się do wzrostu obrotów produkcji, była przeprowadzona w końcu r. ub. zniżka cen żelaza.

GDAŃSK MA PRETENSJE. Gdańska Izba handlowa ogłosiła sprawozdanie, w którem na podstawie danych statystycznych podnosi zarzut, że udział Gdańska w polskim obrocie zamorskim zmniejsza się stale na korzyść Gdyni, szczególniej pod względem wartości przeładunkowej towarów w obydwu portach. Temsamem, zdaniem Izby handlowej w Gdańsku, umowa portowa z września 1933 roku nie zdała egzaminu życiowego i odpowiednia zmiana tej umowy staje się dla Gdańska kwestją jego dalszej egzystencji.

OBNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ WE FRANCJI. Bank Francuski obniżył stopę dyskontową z 4 na 3%, stopę procentową na zaliczkowanie papierów wartościowych z 5 na 4% i na zaliczki 80-dniowe z 4 na 3%.

CECHY RZEMIEŚLNICZE OTRZYMAJĄ WKRÓTCE NOWY STATUT. Związek cechów rzemieślniczych opracował projekt wzorowego statutu dla cechów i przesłał go Ministerstwu przemysłu i handlu do zatwierdzenia. Władze nadzorcze mają projekt w niedługim czasie rozpatrzeć i skorygować lub zatwierdzić tak, by jak najprędzej zaczął on obowiązywać, umożliwiając cechom prawidłową działalność.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W czerwcu rb. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 760 statków o łącznej pojemności 748.845 ton, z czego weszło 383 statków o pojemności 382.013 ton i wyszło 377 statków o pojemności 366.832 ton. Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawia się następująco: Szwecja, Polska, Anglja, Danja, Stany Zjednoczone A. P., Niemcy, Włochy, Grecja, Finlandja, Norwegja, Estonja, Holandja, Jugosławja, Łotwa, ZSRR, Gdańsk, Rumunja i Litwa.

Nie każdy zdobyłby się
NA TAK PIĘKNY GEST

Pilot angielski Hilton, lecący z Kapsztadu do Europy na samolocie Airspeed-Envoy, dał dowód wyjątkowej dżentelmenerji w stosunku do Amy Mollinson. Stwierdziwszy mianowicie po przybyciu do Kairu, że może łatwo pobić jej rekord, wynoszący 4 dni 16 godz. 17 min. na trasie Kapsztad — Londyn, udał się z Kairu do Budapesztu.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 11 LIPCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka poranna. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert południowy w wyk. orkiestry 57 pp. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.15 Koncert życzeń. 14.30 Muzyka lekka. 15.30 „Powiat Lubliniecki w dobie dzisiejszej" odczyt. 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę": „Jak śpiewają i tańczą biskupianie" audycja muzyczna w oprac. B. Czyżykowskiej. 16.00 Recital skrzypcowy Marji Marco. 16.30 Arje operowe w wyk. Mikołaja Warwy. 16.45 „Od latarni do latarni" reportaż z portu gdyńskiego. 17.00 Koncert z Parku Wilsona w Poznaniu w wyk. poznańskiej orkiestry symf. 17.50 „Łyk żubrówki" reportaż z Puszczy Białowieskiej. 18.00 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci. 18.25 „Okropno niemoc Berty" monolog dyr. Stanisława Ligonia. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Wieczór muzyki lekkiej. Wykonawcy: Mała ork. oraz Stefanja Millerowa i Aleksander Wasel — śpiew. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Obóz harcerski". 20.35 Pogadanka aktualna. 21.00 Walce w literaturze fortepianowej. Wykonawczyni: Janina Familier-Hepnerowa. 21.30 „Napaść przy ulicy des Cendres" humoreska Leonarda Merricka — z życia cyganerji paryskiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR. Refreny śpiewają siostry Burskie.

SPORT

CKS. — RKS. Zagłębie

W niedzielę o godz. 11 przed południem na stadjonie miejskim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się mecz pomiędzy CKS. a RKS. Zagłębie.

Mecz budzi zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na rehabilitację drużyny CKS.

O godz. 9 rano przedmecz rezerw.

Lekkoatletyczna reprezentacja olimpijska już ustalona.

Skład olimpijskiej drużyny lekkoatletycznej został już właściwie ustalony i wygląda następująco: 400 m. Biniakowski, 800 i 1500 m. Kucharski, 5 i 10 km. Noji, maraton: Fiałka i Gancarz, chód 50 km. Bieregowoj, skok wzwyż: Pławczyk, Hofmna, trójskok: Luckhaus i Hofman, tyczka: Sznajder, oszczep: Lokajski, Turczyk, dziesięciobój: Pławczyk 100 m. pań: Walasiewiczówna, dysk pań: Wajsówna, oszczep pań: Kwaśniewska.

Sprawa sztafety 4×100 m. rozstrzygnie się na eliminacji 15 bm. w C.I.W.F.-ie.

ZABURZENIA W WIĘZIENIU

W więzieniu toruńskim wybuchły zaburzenia grupy więźniów. Zbuntowani więźniowie powybijali szyby w oknach i powyrzucali na dziedziniec meble, szczotki itp. Zawezwana została policja celem zlikwidowania zajścia.

SZCZUR WYGRYZŁ DZIECKU OKO

W Grzybowie pod Wołominem do kołyski dziecka Chaima Perelmana, właściciela sklepiku, dostał się szczur i wygryzł rocznej córeczce Sarze oko. Dziecko przewieziono do szpitala.



„Ślimka, ślimak pokaż rogi,
Dam ci sera na pierogi".

Z CAŁEJ POLSKI

HARCERZE POLSCY Z AMERYKI ZWIEDZAJĄ RODZINNY KRAJ

Wczoraj na statku „Batory" przybyła do Gdyni wycieczka harcerzy, Związku Narodowego Polskiego w Ameryce w liczbie 10 osób. Po zwiedzeniu Gdyni harcerze bawić będą w Poznaniu, a w dniu 13 bm. odbędą pielgrzymkę na Jasną Górę poczem wyjadą do Zakopanego, Krakowa i Lwowa. Następnie uczestnicy wycieczki wezmą udział w specjalnie zorganizowanym dla nich kursie harcerskim w ośrodku Z. H. P. w Górkach Wielkich na Śląsku. Po ukończeniu kursu harcerze rozjadą się do swych rodzin, zamieszkałych w Polsce. Wyjazd wycieczki nastąpi w dniu 25 sierpnia rb.

GŁODÓWKA URZEDNIKÓW MAGISTRATU M. CZĘSTOCHOWY

Zarząd miejski w Częstochowie w myśl zaleceń oszczędnościowych wymówił pracę wielu urzędnikom m. in. 6 członkom POW. Zredukowani zebrali się w lokalu Federacji przy al Kościuszki i postanowili ogłosić głodówkę na znak protestu przeciwko redukcji.

POLICJA GÓRSKA

Główna komenda P.P. wprowadza nowy rodzaj funkcjonarjuszów policyjnych. Będzie to policja górska na terenie województwa krakowskiego i stanisławowskiego. Policja górska będzie miała spodnie spinane specjalnemi spinaczami, oraz górskie trzewiki i będzie się mogła posługiwać w marszu laskami.

ZAŻYDZONA ADWOKATURA W BIAŁYMSTOKU

Na 33 adwoktów praktykujących w Białymstoku jest zaledwie 10-ciu chrześcijan, a w tem Polaków tylko 6-ciu. Wśród aplikantów adwokackich stan jest więcz katastrofalny: na 17 aplikantów jest zaledwie dosłownie dwoje chrześcijan.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE POCZTOWYM W WARSZAWIE

Władze wpadły na trop wielkich nadużyć w urzędzie pocztowym Warszawa 2. Nadużycia polegały na fałszowaniu przekazów pieniężnych z Francji. W związku z aferą, szczegóły której trzymane są w tajemnicy aresztowano czterech urzędników.

BOHATERSKA ŚMIERĆ ŻOŁNIERZA

W Toruniu utonął w Wiśle kanonier Bronisław Brummer z 1 dyw. pomiarów artylerji, który rzucił się na ratunek tonącej kobiety. Zdołał ją wyciągnąć z rzeki i oddać nadpływającej łodzi, lecz sam nagle osłabł i utonął.

RUSINI PRZECIW ŻYDOM

Do burzliwych zajść antyżydowskich doszło podczas odpustu w Mianawie w pow. nadwórniańskim. Większy tłum rusinów podburzony przez agitatorów rzucił się na stragany handlarzy żydowskich częściowo rozrzucając towar, częściowo rabując, a częściowo wrzucając do rzeki. Policja przywróciła porządek, aresztując agitatorów.

UTONĘLI PODCZAS ĆWICZEŃ

Tragiczny wypadek wydarzył się na rzece Narew w Pułtusku. Łodzią przeprawiało się 5 żołnierzy. Kiedy łódź znalazła się na środku rzeki, wywróciła się i 2 żołnierzy wpadli do wody i utonęli. Zarządzono poszukiwania w celu wydobycia zwłok.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM ZIEMNYM

W czasie wydobywania węgla na odkrywce kopalnianej Brzezince pod Mysłowicami, uległ zaczadzeniu gazami ziemnemi robotnik Jan Klosek. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto martwe zwłoki.

A w Lourdes wciąż dzieją się cuda...

Urzędowa komisja lekarska w Lourdes ogłosiła raport, z którego wynika, że z 88 wypadków uzdrowień poddanych w ubiegłym roku badaniom komisji lekarskiej w Lourdes, 14 uznano za „uzdrowienia nadprzyrodzone".

Wśród uzdrowionych niekatolickich, którzy także i w ubiegłym roku interesowali się żywo wypadkami cudownych uleczeń w Lourdes, znajdował się i znany amerykański badacz raka, laureat nagrody Nobla dr. Carrel, który niejednokrotnie już bywał w Lourdes. Z wielotygodniowych swych obserwacyj w „cudownem miejscu" podał obecnie dr. Carrel interesujące wrażenia w amerykańskiem piśmie „The American". Lekarz amerykański pisze m. in.: „Wierzę niezbicie w cudowne uzdrowienia w Lourdes. Nigdy w życiu nie zapomnę wstrząsającego do głębi wrażenia, jakiego doznałem, widząc, jak duża rakowata narośl na ręce pewnego robotnika znikła w moich oczach, zmieniając się w wąską, małą bliznę. Zrozumieć i wytłumaczyć tego zjawiska nie potrafię — nie mogę jednak wątpić w to, co wdziałem na własne oczy".

Przygoda chłopca
który chciał mieć fotografję króla Edwarda VIII

Klasycznym krajem fotografji amatorskiej w Europie jest poza Niemcami Anglja. Do wielkiej rzeszy fotografów-amatorów należy w tym kraju 14-letni chłopiec Jakób Davis. Chłopiec ten miał ostatnio następującą przygodę:

LIST

Od chwili wstąpienia na tron nowego króla angielskiego, marzył mały Jakób o tem, by go sfotografować. Nie wiedział jednak, jak wziąć się do tego, nie chciał bowiem mieć żadnego zdjęcia oficjalnego. Chciał sfotografować króla w jego życiu prywatnem. Młody chłopak zdobył się wreszcie na krok stanowczy. Napisał do króla list.

— Najjaśniejszy Panie — pisał — mam lat czternaście i jestem fotografem-amatorem. Muszę mieć Twoje zdjęcie, Najjaśniejszy Panie. Pozwól, żebym Cię sfotografował.

Król, któremu podobała się bardzo prostota małego petenta, odpowiedział, że zgadza się i czeka przybycia młodziutkiego fotografa.

NOWY POMOCNIK

Ale mały Jakób nie przychodził na zamek. Czy może nie otrzymał odpowiedzi od króla? Nie otrzymał ją, ale mimo to nie przychodził.

Któregoś dnia, kiedy król jadł śniadanie, wszedł do pokoju kamerdyner z tacą, za kamerdynerem szedł młody jego pomocnik.

— Zmieniliście chłopaka — powiedział król, bo pierwszy raz widział lokajczyka.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie.

Kamerdyner z pomocnikiem wyszli po chwili, po kilku sekundach chłopak wrócił sam, kamerdyner polecił zapytać Jego Królewskiej Wysokości, czy będzie dziś pił kawę, czy herbatę.

TAJEMNICA KIESZENI

— Herbatę. Ale powiedz chłopcze, co ty masz w lewej kieszeni marynarki? — zapytał król.

Chłopiec zaczerwienił się, ale nie odpowiedział.

— Nie bój się, powiedz, co tam masz może aparat fotograficzny — zażartował król.

Efekt tego powiedzenia był nieoczekiwany. Chłopiec rozpłakał się.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie — wyjąkał.

— Chodź tu bliżej. Nie płacz. Powiedz mi, poco ci ten aparat?

TAJEMNICA ZDEKONSPIROWANA

No i rzecz cała wydała się: Okazało się, że chłopakiem jest ów fotograf amator, Jakób Davis. Kiedy otrzymał od króla pozwolenie na zrobienie fotografji, postanowił zdobyć jakąś niezwykłą fotografję, chciał dotrzeć tam, gdzie żaden z oficjalnych fotografów dotrzeć nie może, do prywatnych apartamentów monarchy.

Dlatego zgodził się na służbę do kamerdynera pałacowego. Nie chciał właściwie popełnić żadnego przestępstwa. Król pozwolił mu przecież na zrobienie fotografji.

Rozpłakał się, bo przeraziło go i zaskoczyło to, że król rzucił parę słów o aparacie fotograficznym. Więc król go poznał i może gniewa się na niego.

Ale nie, król nie pogniewał się, uśmiał się tylko serdecznie z całej tej historji i pozwolił się sfotografować tak, jak tego sobie życzył mały Jakób.

Odważny chłopiec jest teraz najpopularniejszym chłopcem w całym Londynie. Nazywają go tam królem fotografów i tytuł ten słusznie mu się należy za odwagę, wykazaną tym niezwykłym wyczynem.

MOŻNA I TAK

Małżeństwo wybudowało sobie wreszcie własny domek z ogródkiem. Kłopot jest tylko z zabezpieczeniem się od złodziei: mały psiak pokojowy Laluś, choć go usadowiono w psiej budzie, nie potrafi swym dyszkancikiem nikogo odstraszyć.

— A wiesz co? — proponuje mąż żonie.— Możebyśmy na budzie ustawili megafon: zaraz głos Lalusia spotężnieje!

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

36

Ale Stani nadal siedział w bezruchu, jak posąg. Rosjanka szybkim ruchem otarła oczy i opowiadała dalej drżącym głosem:

— Ból mnie nie złamał, ale mógł mnie powstrzymać od wykonania naszych planów. Postanowiliśmy więc rozpocząć fabrykację nowej partji fosgenu, tym razem znacznie już poważniejszej.

„Rozumiesz już teraz, dlaczego odczułeś paniczny wtórnie ten dziwny niepokój, kiedy tak nieoczekiwanie wszedłeś na tereny A. D. Gesellschaft. Dlatego też prosiłam cię tak usilnie o zachowanie dla siebie tych atomów prawdy, jakie zdołałeś uchwycić!

„Znam swoich towarzyszy... Nigdy nie zawahają się, gdy trzeba będzie usunąć niewygodnego świadka... Każde poświęcenie dla dobra Sprawy wydaje im się usprawiedliwione...

Młoda kobieta zawahała się i przerwała opowiadanie, jakby starając się zebrać myśli, aby niczego nie opuścić. Widocznie zdecydowała się na dalsze opowiadanie, gdyż wypaliła odważnie:

— Powiedziałam ci przed chwilą, że moi godacy nie znają innych praw, oprócz przepisów naszego Stowarzyszenia i nakazów tej wielkiej Idei której poświęcili całe swoje życie...

„I właśnie dlatego przychodzę błagać się o pomoc. Gdybym udała się do nich, wiem zgóry, co usłyszałabym w odpowiedzi, a to byłoby zbyt straszne...

„Pragnę i nadal służyć Sprawie do ostatniego tchu i wypełnić swój obowiązek do końca, ale czuję, że obowiązek ten nie zawsze powinien być sprzeczny z pragnieniem serca... gdyż Sergjusz żyje!...

„Dowiedziałam się tem w kilka minut po wysłaniu listu do ciebie, w którym tak gorąco prosiłam, abyś wyjechał. To, czego się dowiedziałam jest stokroć groźniejsze od śmierci: Sergjusz wprawdzie żyje... ale jest w niewoli u naszych wrogów!...

„Godzinę temu, w hotelu, w którym mieszkam zjawił się pewien człowiek i zażądał rozmowy ze mną sam na sam.

„Nie owijał nic w bawełnę — jak mówią Polacy. Gdy tylko znalazłam się z nim w cztery oczy, rzucił mi w twarz:

„Jestem pani rodakiem. Przyjechałem z Moskwy, aby przywieźć pani wiadomości od męża.

„Gdy okazałam zdziwienie i zarazem zniecierpliwienie, uśmiech zadowolenia przemknął przez oczy i usta mego rozmówcy. Wyjął z kieszeni małeńką fotografję, którą jeszcze w narzeczeńskich czasach podarowałam Sergjuszowi, i z którą się nie rozstawał, a wyciągając ją w moją stronę, rzekł:

„Mąż pani kazał mi to wręczyć jej na dowód prawdziwości słów moich... Po ukończeniu pracy, której się podjął, mąż pani wpadł do morza, ale na szczęście uratował go sowiecki kontrtorpedowiec. Był umierający i bredził. Słowa jego zaszanowiły kapitana kontrtorpedowca. Zawiózł męża pani do najbliższego portu.

„Dzięki dokumentom, jakie znaleziono przy nim — ciągnął dalej mój rodak — oraz dzięki nieopatrznym słowom, jakie wyrwały się w gorączce, nietrudno było odtworzyć prawdę. I prawda ta okazała się tego rodzaju, że musieliśmy męża pani zatrzymać u siebie... Więzień jest czasami niewygodny, ale zakładnik — zawsze drogocenny!..."

— Byłam przerażona — opowiadała dalej Sonia. — Spoglądałam na tego człowieka jak nieprzytomna, a on, zupełnie obojętny na moje męki, najpierw przywrócił mi nadzieję, a potem mówił dalej:

(D. c. n.)

Niekoronowany król Afryki

Mr. J. W. Schlesingera nazywają w Londynie niekoronowanym królem Afryki Południowej. Popularność jego ugruntował hojny dar 10.000 funtów jako nagrody w powietrznem derby na linji Londyn — Kapsztad.

Mr. Schlesinger jest jednym z najbogatszych ludzi w Afryce: zajmuje stanowisko prezesa w siedemdziesięciu towarzystwach przemysłowych, posiada największą kompanję okrętową, olbrzymie plantacje owocowe, wysyła samych tylko pomarańczy pół miljona skrzyń rocznie do Anglji, kontroluje całą prawie produkcję kin i teatrów od Kapsztadu do Zambezi.

Nabab afrykański prowadzi tryb życia bardzo surowy. Wstaje o piątej rano, o szóstej siedzi już przy biurku w Johannesburgu. Dopiero o szóstej wieczorem kończy swój dzień pracy. Interesy mr. Schlesingera nie ograniczają się do terenów afrykańskich, w Londynie należy doń dziesięć teatrów. W Kapsztadzie należy doń cały szereg wielkich hotelów. Jest on też akcjonarjuszem wielu amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych.

Olbrzymi majątek zrobił miljoner w Afryce Południowej, dokąd przybył z Ameryki w 1894 roku, mając w kieszeni kilka penny. W dziesięć lat później miał już pewien kapitał, a że sprzyjało mu szczęście, więc też majątek rósł jak na drożdżach. Dzisiaj jest on, jak sam mówi o sobie, największym podatnikiem w Afryce Południowej.

Do kompletu biografji mr. Schlesingera brak jeszcze jednego szczegółu: czy przypadkiem nie ma on bliskich krewnych w Sosnowcu, na ul. Modrzejowskiej.

Ludność Gdyni wzrasta

W AMERYKAŃSKIEM TEMPIE

Główny Urząd statystyczny ogłosił tymczasowe wyniki spisu ludności w Gdyni z dnia 19 maja rb. W świetle tych danych ludność Gdyni wynosiła 83.806 osób. Według spisu z dnia 9 grudnia 1931 r. ludność Gdyni, według ówczesnego podziału administracyjnego wynosiła 30.210 osób, w obecnych granicach zaś 38.910, wobec czego wzrosła od tej pory o 44.896 osób, tj. przeszło w dwójnasób.

Liczba budynków w Gdyni w dniu 19 maja rb. wynosiła 7.310, liczba mieszkań 19.164. Przeciętnie na 1 budynek przypada 2.6 mieszkań i 11.5 mieszkańców. Na 1 mieszkanie przypada przeciętnie 4.4 osób.

Dane te nie obejmują wojska skoszarowanego, oraz ludności spisanej na statkach i okrętach.

Jak Greta Garbo

przemawiała do rozsądku dziennikarzom

Greta Garbo wróciła ze Szwecji do Hollywood. W Chicago obległa ją grupa dziennikarzy amerykańskich, prosząc o wywiad. Artystka znudzona ustawicznemi reportażami z jej życia, zatrzasnęła przed niemi drzwi przedziału.

Wówczas jeden z dziennikarzy, oburzony tym gestem, zawołał: „My reporterzy musimy w swoim zakresie wypełniać co do godziny nasz program pracy, tak jak pani wypełnia swój. Jesteśmy tu w sprawie służbowej, nie dla własnej naszej przyjemności". Greta Garbo otworzyła drzwi swego przedziału i oświadczyła dziennikarzom: „Życie jest niesprawiedliwe! Tu na peronie znajdziecie panowie tysiące ludzi, którzyby chętnie czytali o sobie w gazecie, a nikt z panów nie poświęci im ani jednego wiersza. Czyż nie lepiej byłoby zająć się niemi, niż gonić wiecznie za mną? Pragnę spokoju — nic więcej! Miljony ludzi spełniło rzeczy wielkie, godne wspomnienia, wspanialsze daleko od tego co ja jako artystka dokonać zdołałam. Macie panowie wielkich uczonych, artystów, pisarzy, tylu ludzi zasługujących na wyszczególnienie w gazetach. Piszcie o nich!"

Po tych słowach artystka zamknęła się z powrotem w swym przedziale. Reporterzy amerykańscy połknąwszy gorzką, lecz słuszną lekcję pośpieszyli do redakcji ogłosić nowy „wywiad" z „boską" Gretą.

Sprawozdanie

Z AKCJI ZBIÓRKOWEJ W SOSNOWCU 1936 R. NA RZECZ „DARU NARODOWEGO 3-GO MAJA"

Wpływy: Zbiórka uliczna — zł. 1.185.36; Ze sprzedaży nalepek, chorągiewek i in. — zł. 529.40; Z przedstawienia w Teatrze Miejskim — 379.10; z list ofiar: Kopalnia Dorota zł. 130, Modrzejów - Hantke zł. 100, Gwarectwo Hr. Renard zł. 150, Tow. Sosn. Fabr. i Żelaza zł. 100, Sp. Akc. Radocha zł. 50, Elektrownia Okręgowa zł. 50, St. Kraupe zł. 30, Bank Handlowy zł. 20, Tow. Kopalń Sosnowieckich zł. 66, Różni zł. 206. Razem z listy ofiar zł. 922; Ogółem wpływy — zł. 3.015.86.

Wydatki: Druki, papier, szpilki i in. — zł. 52.80; Posłańcy i taksówki — zł. 9; Porto i telefony — zł. 10.30; Koszty związane z przyjazdem prelegenta z Warszawy — zł. 35.15; Koszty wyjazdu red. Ćwierka do szkoły w Optowej — zł. 60. Nalepki dla Komitetu w Ząbkowicach — zł. 40. Zespół Teatru za przedstawienie i za szatnie — 242.10; Opłaty na Fundusz Pracy i P.C.K. — zł. 34.85; Drobne wydatki — zł. 5.30. **Ogółem wydatki — zł. 489.70.**

Ogółem wpływy N-tto Zł. 2.526.16 (dwa tysiące pięćset dwadzieścia sześć zł. i 16 gr.).

Sosnowiec, dn. 9 lipca 1936 r.

Przewodniczący Komitetu:
(—) J. Kaczkowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ



Sosnowiec, Nowopogońska 19

TAPCZAN
duży do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 4, u dozorcy. 3968

Lakiery

farby, pokosty, olaje, benzyna — poleca najtaniej nowa polska placówka „Columbia" wł. E. Maśląg, Sosnowiec, Mościckiego, Hale Rozwoju. 4052

SPRZEDAM
dom w Sosnowcu, Małachowskiego 22. Zgłoszenia Anin pod Warszawą, ulica 8 Poprzeczna 10. Dr. Aleks. Rudolf.

LOKALE

POKÓJ
z przedpokojem, lub pokój z możnością użytkowania drugiego pokoju w ciągu 2—3 godz. popołudniowych w centrum miasta — poszukiwany. Zgłoszenia tel. 10-07 w godz. od 17—19. 4078

MIESZKANIE
3-ch pokojowe z wszelkiemi wygodami od 1 sierpnia do wynajęcia. Zgłoszenia: Sosnowiec, Małachowskiego 22.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zawiercie. — Stanisław Błaszkiewicz 4027

LETNISKA

ZAKOPANE
pensjonat Borek Jagiellońska, blisko placa, zarząd — właściciela Szczęsnych, w pokojach bieżąca woda ciepła i zimna, duży ogród, ceny umiarkowane. 3940

Różne

ROZDZIELNIA DZIENNIKÓW
i tygodników w Zawierciu Jakóba Piaseckiego przy ulicy 3-go Maja 29 poleca wyroby tytoniowe, weksle, znaczki pocztowe i stemplowe karty widoków z Zawiercia oraz przyjmuje ogłoszenia i zamówienia na prenumeratę „Kurjera Zachodniego". 4005

DNIA 10 LIPCA B.R.
około godziny 11-tej w południe zgubiono zegarek złoty z bransoletką firmy „Omega" między ul. 3 Maja, Piłsudskiego i Aleją. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adres Aleja Mireckiego 22. Stanisława Woźniak. 4048

OSTRZEGAM
przed kupnem nieruchomości od Jana Musiała w Dańdówce, ul. Daniłowskiego 3, gdyż tylko dom jest jego własnością, a plac należy do mnie. Józef Skowron. 4017

HIPOTEKA !
zł. 4.000 odstąpię za trzy tys. Dom wartości zł. 12.000. Hipoteka płatna zaraz. Oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, „Hipoteka". 4046

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Bynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.